Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo.

Rok 1. Maj 1935. Nr. 3.

CZERWIŃSKO-RUSKA PRAWDA

MISIACZNA ILUSTROWANA GAZETKA DLA NARODU.

Predpłata. Na rik 1 zł. 20 gr.; 1/2 roku 60 gr.; 1/4 r. 30 gr. **1 gazetka 8 groszy**	Redakcja i Administracja: Kraków, **Rynek Kleparski 13** Konto P. K. O Nr. 407.850	Reklamy: 1 stor. 50 zł.; 1/2 stor. 25 zł.; 1/4 stor. 15 zł.



NASZI OBRAZKY.

Perszyj obrazok pokazuje, jak to mymo hrozy wojny inszi narody, osobływo Italja napyrajut do wojny. Dyktator Italji Mussolini zi strilbow w ruci dodaje wojennoho ducha narodowy do wojny z Abissyniow.

Druhyj obrazok predstawlaje nedawni bytwy w Chinach wojska riadowoho z wojskom komunistycznoji republyky.

Na tretym obrazku wydymo, jak na ułycy w misti Londyni perechodiat słoni, a policjant spokijno pokazuje pohaniaczewy dorohu. U nas powstałoby zaraz wełyke zbihowyszcze — a tem wzircewyj poriadok.

Na czetwertym obrazku wydymo korabel francuskyj rozbytyj na skali pidwodnij.

POŻYCZKA RIADOWA.

Rozpysana pozyczka tak zwana „inwestycyjna", znaczyt na budowu i roboty publyczni i kinczyt sia 10 maja. Daje ona tu koryst, szczo wże w dny 1 weresnia toho roku, ti szczo pidpysały pozyczku wozmut uczast w tiahneniu wyhranych, z kotrych hołowna wynese 500.000 złotych. Ciła pozyczka pide na roboty, jak budowu dorih, obwałowanie rik i t. d. Chto łysz znaje naszi dorohy, toj pryznaty musyt, szczo najwysszyj czas, szczoby ich naprawłeno, aby można buło izdyty bez obawy złomania kołesa, czy zaworotu do domu z pryczyny hłubokoho bołota i wody na hostynci. Jakżeż inaksze wyhladajut dorohy zahranyciow. Tam hołowno to szczo sia nam podobaje, to dobri wybrukowani dorohy. Dobra doroha, to ta koryst, szczo łehcze zajichaty, to oszczadnist woza i konyj, skorsza i tansza jizda, ułehczenie dowozu zbiża czy płodiw zi seła do mista, i prybłyżenie w toj sposib do mista. Jak otże toj plan Riadu udast sia, to inaksze budut wyhladały naszi dorohy, a naszi riky ne budut nyszczyty naszoho majna i chat.

WEŁYKI UROCZYSTOSTY W ANGLJI.

W Anglji zaczały sia wełyki uroczystosty z pryczyny 25-litia koronacji anglijskoho korola Jurija. Misto Londyn zistało prekrasno prystrojene i oświtłene. Sotky tysiacz ludej pryjichało do stołyci Anglji ohladaty ceremonji, w jakych bere uczast korol z żinkow w uroczystych płaszczach koronacyjnych.

Dywna ricz, szczo Anglja je odna z najswobidnijszych derżaw na świti, de kożdyj ruch politycznyj maje swoje prawo do rozwoju. A mymo toho pozistaje ona korolistwom i ne maje ochoty staty sia repubłykow. „Narid z korołem a korol z narodom" oto hasło anglijskoji suspilnosty. Nihde może na świti ne lubiat tak swoho korola i tak sut do neho prywiazani, jak w Anglji. Narid tak tiszyt sia swoim korołem, szczo w Londyni lude noczuwały na pamiatnykach i na derewach po ułyciach, aby tilky mohły na druhyj deń zobaczyty korola, bo inaksze trudno by im buło sia do neho błyssze prytysnuty.

SADŻENIE DEREWOK OWOCZEWYCH.

W tim roci nakłykujut w cilij Polszczy do sadżenia owoczewych derewok pry dorohach i do zakładania sadiw. W susidnij Czecho-Słowaczczyni wsi derżawni dorohy, powitowi czy hromadzki sut wysadżeni owoczewymy derewamy. Nawit na pilnych meżach sadiat derewa, ba nawit na neurodżajnych i nepożytocznych skrawkach nad potokamy nad stokamy hir, kożdyj najmenszyj kawałok gruntu jest użytyj na jesły tak można skazaty - małyj sadok. Tak samo jest u Madiariw, Nimciw.

Tilky u nas sad czy owoczewe derewo pry dorozi należyt do ridkosty. Jesły wże i znajde sia de pry dorozi publycznij abo prywatnij zasadżene derewo owoczewe, to naszi parubky zaraz znyszczat ho, wyrwut, poriżut, a zakym owocz dostyhne, zorwut szcze zełene. Ne maje z toho wprawdi nichto żadnoho pożytku, a nawit protywno, może sia z takoho nezriłoho jabłoka czy sływky tiażko rozchoruwaty, ałe to niczo ne pereszkodyt. Odnym słowom derewo ne ustereże sia u nas w żaden sposib.

A tu wse howoryt sia i narikaje, szczo u nas bida, szczo nema szczo prodaty, a dlatoho też owoczi je u nas może najdoroższi w cilij Europi. A preciń to nikomu nawit ne zabyraje miscia, jak pry dorozi roste sobi derewo. Kilkoż z neho możemo maty pożytku. Jakby sia ho szanowało, to w oseny z odnoho derewa możemo zarobyty kilkanajciat złotych, bez żadnoji praci, bez żadnoho zachodu i starań. Treba łysz okazaty trocha ochoty do hodiwli derew owoczewych. Treba zwernuty uwahu, jak pobaczymo, szczo chłopak nyszczyt derewo, abo zrywaje zełene jabłoko, ne tilky w naszim sadi, ałe de nebud, czy u susida, czy pry publycznij dorozi. Jakby obczysłyty korysty z sadiwnyctwa w ciłim kraju, my płatyłybyśmo mensze za owoczi dla sebe. Hromady małyby z toho wełyki korysty i dochody, dałyby zarobok bidakam pry prodaży i wysyłci owocziw.

Włada stremyt do toho, szczoby wstrymaty dowiz owocziw zi zahranyci do naszoho kraju, tak świżych jak i suszenych. Jesłyby naszi gminy i hromady chocz trocha podbały o owoczewi derewa w swoich sełach, to pidnesłaby sia nasza kultura hospodarcza i bohactwo. A jeszcze odno. Jak bude bohato derew i owocziw, to budut mensze krały. To wpłyne na wyrobłenie poszanowania czużoji własnosty — usune z czasom kradiży, jaki dokuczajut naszomy gospodarewy na seli.

NOWA KONSTYTUCJA

Wid dnia 23 kwitnia obowiazuje nowa polska konstytucja. Je to wże druha nasza ustawa konstytucyjna. Persza z dnia 17 marcia 1921 roku opyrała sia na hasłach zachidnioji demokracji, jak wilnist sumlinia i prawa dla menszostyj. Dosy istniuwały dwi pałaty (izby) prawodawczi, a to Sojm i Senat, wybrani czerez zahalne hołosowanie.

Pidstawowym punktom dawnoji konstytucji buło osłabłenie włady Prezydenta. Buw win wybyranyj raz na 7 lit czerez Sojm i Senat. Z czasom odnakowo nastupyła zmina pid tym zhladom i po roci 1926 zmicnyła sia włada tak Riadu jaki Prezydenta. Wże w 1929 roci opraciowała riadowa partja wnesok za rewizju konstytucji. Ałe doperwa w siczni 1934 roku zapoczatkowano nowyj plan zminy konstytucji. Toj projekt uchwaływ Sojm 26 sicznia 1934 roku, a Senat pryniaw ho takoż z małymy poprawkamy w dny 18 sicznia 1935 roku. Na pidstawi toji poprawky Senatu Sojm uchwaływ nowu ustawu konstytucji w dny 20 marcia toho roku.

Na pidstawi nowoji konstytucji Sojm i Senat majut tilky za zawdanie wydawaty ustawy. Persze Sojm uważaw sebe za jakohoś „suwerena", nibyto za uosobłenie Derżawy Polskoji. Dlatoho też posły miszały sia do uriadiw, zwaluwały riady. To wsio teper ustaje. Riad maje prawo riadyty bez zhladu na wolu posłiw. Bo inaksze riad buwby zawżdy nepewnyj, czy sia win podobaje panam posłam. Ważne takoż, szczo nowa ustawa pidnesła wik wyborciw sojmowych na 24 lit, koły w poperednich wyborach wyborci mały 21 rokiw. Takoż posłamy możut zistaty kandydaty z ukinczenym 30 rokom, a ne jak poporednio z 25 rokom.

Hołosowanie do Sojmu bude zahalne, ałe ne proporcjonalne. Znaczyt, szczo ne bude sia wże hołosowało na „listy" wyborczi, czy jak sia to każe „na numera". Ne bude wże 18-tky, czy 25-tky, boż ne znaszcaty, chto tam włastywo jest w tij 18-ci. Prawdy można skazaty, szczo posłiw wybyraw peredsze ne narid, ałe polityczni partii. Jak kandydat na posła dobre zapłatyw partji, to ho wybyrała, znaczyt zamiszczuwała ho na „listi". Narid wzahali ne potrebuwaw znaty ani wydaty posła.

Teper budut okruhy wyborczi po 2 posły. Wybyraty sia bude nazwyskamy kandydatiw. Jak ho jakyjś okruh ne znaje, to i ne bude na neho hołosuwaty. Nadto osibna komisja bude badała, czy takyj kandydat maje usłiwia na posła, bo traflały sia prykri

wypadky, szczo wybranyj posłom panok sydiw w kryminali, abo buntowaw protyw poriadku, a potim musiw wtikaty zahranyciu.

Zasadow nowoji konstytucji jest, szczo wpływ na riad, na derżawu może maty toj, szczo dla Neji pracuje. Otże jak chtoś ne bude Jij wirnym, abo nawit sia Neju zajmuwaty, to ne może maty prawa zistaty posłom, abo nawit hołosuwaty, prynajmi do Senatu.

Najwyższym czynnykom w derżawi jest wedla nowoji konstytucji Prezydent. Jest win nad wsimy władamy, tak administracjow, jak sudamy, a nawit ponad Sojmom, bo jeho skłykuje i rozwiazuje. Prezydenta wybyrajut wyborci złożeni z 50 wysłannykiw Sojmu i 25 wysłannykiw Senatu. Jak ustupajuczyj Prezydent podast takoż swoho kandydata, to tohdy wsi horożany hołosujut na odnoho abo na druhoho kandydata na Prezydenta.

Szczo do prypysiw wyborczych, to jeszcze toho ne ustałeno. W najbłysszim czasi bude wydana ustawa, kotra rozkaże, jak bude sia hołosuwaty i koły budut perszi wybory. To odnak wże pewne, szczo czysło posłiw zmenszyt sia z czysła 444 do 200 posłiw. Czym mensze posłiw w Sojmi, tym łehcze obraduwaty i tym mensze wydatkiw na nych.

Posoł sojmowyj bude wid teper szanowanyj i poważanyj, czesnyj czołowik, trochy inaksze czym dawnijsze.

WIDOMOSTI ZI ŚWITA

Nowy rząd. W związku z uchwaleniem w Sejmie nowej konstytucji rząd premjera prof. Kozłowskiego podał się do dymisji. Nowy rząd utworzył premjer Sławek.

Czy wolno bić żonę? Przed sądem w Londynie toczyła się niedawno sprawa rozwodowa profesora seminarjum nauczycielskiego, Ougton'a. Przebieg sprawy był o tyle interesujący, że motywy skargi rozwodowej, złożonej przez małżonkę p. Ougton'a, były niezwykłe. Nieszczęście pożycia małżeńskiego pp. Ougton polegało na tem, że pan profesor stosował metody pedagogiczne w rodzinie, a że dzieci nie posiadał, przeniósł je na osobę swej żony. Wychowywał ją i oceniał jej sprawowanie tak samo, jakby to było w szkole. Dość często więc otrzymywała 33 letnia pani profesorowa „linijką po łapkach", co nie zadawalało całkowicie popędów wychowawczych małżonka, który prowadził stałą kontrolę sprawowania się swojej „uczenicy" i regularnie co tydzień stawiał jej stopień za sprawowanie. Jeśli stopień wypadł niedostateczny, pan profesor wymierzał przykładną karę żonie. Jeśli wychowawca był w łagodniejszym nastroju, zamieniał karę fizyczną na karę zamknięcia w ciemnej komórce na przeciąg od dwóch do ośmiu godzin. Opowieść adwokata żony-uczenicy wywarła na sądzie spore wrażenie, tak, iż wyrok wypadł na korzyść maltretowanej małżonki p. Ougton'a.

Szarańcza sprawia kłopot trzem państwom. Na granicy Syrji, Turcji i Iraku pojawiły się chmury szarańczy. Rządy wymienionych państw porozumiały się ze sobą w celu wspólnego zwalczania szarańczy.

Chce umrzeć zamiast Hauptmana. Na oryginalny pomysł wpadł St. Prystup, Polak, zamieszkały w Brooklynie (Stany Zjednoczone A. P.). Napisał on list do gubernatora Stanu New Jersey z propozycją, iż gotów jest zginąć na krześle elektrycznem zamiast Hauptmana. Wzamian za to żąda 6.000 dolarów, któreby wypłacono jego żonie i dzieciom po wykonaniu wyroku. Niewiadomo, czy Prystup kieruje się chęcią zwrócenia na siebie uwagi ogółu, czy też naprawdę znajduje się w tak ciężkiem położeniu materjalnem, że dla zabezpieczenia spokojnego bytu rodzinie oddaje własne życie.

Magazyn w żołądku. Z Nowego Jorku donoszą, że w zakładzie dla umysłowo chorych w Orangeburg poddano operacji jedną z pacjentek , 40-letnią Paulinę Pappas, która skarżyła się na dolegliwości żołądka. Pacjentkę poddano prześwietleniu i stwierdzono, że w żołądku jej znajdują się rozmaite przedmioty metalowe. Po otwarciu żołądka okazało się, że pacjentka w czasie swego pobytu w zakładzie dla obłąkanych zdołała połknąć — 242 przedmioty, wśród których znaleziono agrafki, guziki, a nawet sprężyny.

Mongolski książę prosi o... misjonarzy katolickich. Na północny wschód od Kansu w Chinach leży księstwo Alaszan, należące od r. 1922 do Wikarjatu Apostolskiego Lantszou. W dniach ostatnich zaszedł tam fakt, który wzbudził zrozumiałą sensację. Oto książę Alaszanu zwrócił się do Pekinu z prośbą o nadesłanie misjonarzy katolickich.

Nie ruszać znaków granicznych. Przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie odbyła się w dniu wczorajszym rozprawa przeciw Felicji Liebeskindowej z Radwanowic, właścicielce folwarku, oskarżonej o namawianie swego służącego do usunięcia kamieni granicznych, dzielących jej posiadłość gruntową od posiadłości stanowiącej własność gminy. Służący Władysław Miś skazany został przez Sąd Okręgowy w Krakowie wraz z Liebeskindową na karę więzienia po 6 miesięcy bez zawieszenia. Liebeskindowa wniosła apelację, w wyniku której Sąd Apelacyjny uniewinnił ją.

Nowy most w Żywcu. W Żywcu odbyło się otwarcie i oddanie do użytku nowowybudowanego mostu na Sole, łączącego miasto Żywiec z gminą Zabłocie. — Nowootwarty most jest drewniany, długości 85 m. 7-mioprzęsłowy.

Przyłapanie większego przemytu koło Nowego Sącza. Posterunek straży granicznej w Nowym Sączu przyłapał w ostatnich dniach znaczny przemyt, a mianowicie 300 sztuk zapalniczek, 7 kg. sacharyny, większą ilość kamieni zapałowych, oraz wykrył tajną gorzelnię. Przemytników aresztowano.

Kontyngent pomarańcz hiszpańskich na wyczerpaniu. Traktat handlowy Polski z Hiszpanją przyniósł znakomite rezultaty eksporterom hiszpańskim. Przyznany im kontygent na przywóz do Polski pomarańcz w ilości 1.600 wagonów, znajduje się już na wyczerpaniu, chociaż jest dopiero marzec. Przyczyniła się do tego ogromna konsumcja tego owocu, jako wynik obniżenia jego ceny. Gorzej natomiast przedstawia się sprawa kompensacyjnego eksportu jaj z Polski do Hiszpanji. Na poczet przyznanego traktatem handlowym kontyngentu, w ilości 700 wagonów, wysłano dotychczas zaledwie 150 wagonów jaj. Pozatem nieuregulowaną pozostała kwestja ich ceny, podczas gdy cenę pomarańcz ustalono już w trakcie handlowym.

Ułaskawienie 100 osób. Prezydent podpisał dekret o ułaskawieniu stu osób, skazanych za potajemny wyrób cukru. Wszyscy skazani pochodzą z województw zachodnich i są przeważnie kolonistami niemieckimi. Wyrabiali oni dla własnych celów cukier z buraków, naruszając tem samem przepisy skarbowe, przewidujące karę do 10 dni aresztu i 300 zł. grzywny.

Samobójstwo dwu córek konsula amerykańskiego. Mieszkańcy wioski Upminster w hrabstwie Essex w Anglji ujrzeli dziś rano z przerażeniem, jak z przelatującego samolotu wypadły dwie kobiety, które następnie znaleziono bez życia na pobliskiem polu. Kobiety te jeszcze po śmierci trzymały się za ręce. Jak się później wyjaśniło, pilot tego samolotu przelatując nad

kanałem La Manche zauważył, że drzwiczki kabiny są otwarte, zaś obie pasażerki znikły. Pilot zawrócił i wylądował w miejscowości Stapleford. Z przeprowadzonego śledztwa wynika, że chodzi tu prawdopodobnie o zamach samobójczy. Samobójczyniami są panny Jane i Elisabeth Dubois, córki konsula generalnego Stanów Zjednoczonych w Neapolu. Wynajęły one specjalnie samolot rzekomo dla przelotu do Paryża. Znaleziono przy nich listy adresowane do rodziców.

Samobójczy skok miljonerki z 20 piętra. Jedna z najbogatszych kobiet w Stanach Zjedn., Ernestyna O'Brien, właścicielka wielu domów i terenów, popełniła samobójstwo wyskakując z 20-go piętra drapacza chmur w Nowym Jorku. Powodem samobójstwa była nieuleczalna choroba żołądka.

Trzech bandytów na fotelu elektrycznym. W więzieniu Sing-Sing w Stanach Zjedn. stracono na fotelu elektrycznym trzech bandytów skazanych na śmierć za morderstwo. Egzekucja trzech skazanych trwała 10 minut.

Statek z 250 pasażerami zatonął. Jak donoszą gazety w pobliżu Fu-Czau zatonął niewielki statek pasażerski. Wszyscy pasażerowie oraz załoga w ogólnej liczbie 250 osób utonęli. Wśród ofiar znajduje się cały oddział żołnierzy. Istnieje przypuszczenie, że statek był przeciążony.

Katastrofa na rzece Jalu. Na rzece Jalu zatonął statek mandżurski. Z załogi liczącej 29 ludzi nie zdołano nikogo wyratować.

Śmiertelna bójka na weselu. W Przedborzu, w Kieleckiem, podczas chrzcin u gospodarza Sobczaka powstała pomiędzy podchmielonymi gośćmi bójka, w czasie której 50-letni M. Sucharkiewicz i P. Madejski zostali ciężko poranieni nożami. Wskutek upływu krwi Sucharkiewicz zmarł. Sprawców zabójstwa P. Hichalskiego oraz braci Piotra, Władysława i Jana Sobczyków aresztowano.

Aresztanci sami zamykali się w areszcie w obawie przed złodziejami. W sądzie radomskim odbył się oryginalny proces przeciw sekretarzowi gminy Orońsk, R. Dulembie i dozorcy aresztu gminnego, J. Stanikowi. Stanika oskarżono o to, że pozostawiał areszt niezamknięty, a Dulembę, że nie wykonywał nadzoru nad aresztowanymi, często wypuszczał ich na wolność, brał ich do posług prywatnych, a również na pijatyki w restauracjach. Oskarżeni do winy się nie przyznali, natomiast świadek, były aresztant Jan Grzyb, stwierdził, że areszt był niezamykany. Inny świadek Witkowski wychodził, jak zeznał, z aresztu do domu na obiad, wreszcie świadek Cieślak opowiedział, że areszt w dzień był otwarty, a w nocy aresztanci sami się zamykali, aby ich nie okradziono. Sąd skazał obu oskarżonych po 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na 3 lata.

Demonstracja żydów na cmentarzu. Niezwykłe zajście rozegrało się onegdaj w pobliżu cmentarza żydowskiego w Warszawie. Przed kilku dniami zmarła w Warszawie N. Hausmanowa, bogata właścicielka sześciu nieruchomości. W chwili, gdy kondukt pogrzebowy zbliżył się do cmentarza, nastąpiła swoista manifestacja. Zebrali się mianowicie eksmitowani lokatorowie domów, należących do zmarłej i zamierzali demonstrować przeciwko nieboszczce. Policja zlikwidowała zajście.

Krwawa wojna między marjawitami. Miejscowość Radzyminek w powiecie płońskim i cała okolica od czwartku ubiegłego tygodnia żyje pod wrażeniem wojny, jaka toczy się wśród kozłowitów i miejscowych ich przywódców. Zwolennicy Kowalskiego w liczbie około 30- tu osób ze swoją „kapłanką" na czele przyszli do miejscowej swej świątyni, by ją opanować. Zastali bramy i drzwi pozamykane. Rozpoczęli więc formalny atak na kościół i na plebanję. Bramę kościelną żelazną wyłamali i wyrwali poprostu z muru. Siedem drzwi wyłamali. Do bardziej jeszcze zaciętej walki doszło przy zdobywaniu „plebanji". Zwolennicy biskupa Feldmana zgromadzili się na „plebanji" i tam się zabarykowali; przeciwna strona siłą wyważyła drzwi i zajęła dwa pokoje. Po dokonaniu tego „dzieła" jedna i druga strona wystawiła straże, które miały pilnować swych pozycyj. Tak było do niedzieli. W niedzielę Feldmanowcy po zgromadzeniu większych sił, przystąpili do wyrzucenia przeciwników. Urządzono gorszącą bójkę w kościele, a potem na „plebanji". Puszczono w ruch noże, kołki, żelazne drągi. Szereg osób jest poturbowanych, jedna osoba ma rozbitą głowę. Awanturę likwidować musiała policja, która od kilku dni nie opuszcza Radzyminka. Wojna trwa w dalszym ciągu, żadna strona nie ustępuje i zanosi się na jeszcze groźniejsze starcie. Ludność okoliczna z oburzeniem patrzy na te awantury. Rozsądniejsi kozłowici opuszczają szeregi jednej i drugiej strony.

Groził utratą posady i wymusił 117 zł. Od pewnego czasu grasuje w Kaliszu nieuchwytny oszust. Przyszedł on do jednej z pań pod nieobecność jej męża i zażądał, by kupiła dolarówkę, a gdy ta odmówiła, zagroził jej, że mąż jej może stracić posadę. Przestraszona niewiasta zapłaciła 117 zł. za dolarówkę, która jak się okazało, była fałszywa.

Nie zrobił interesu. Przed sądem karnym w Katowicach stanął wczoraj obywatel polski Maksymiljan Schoener, oskarżony o to, że w lutym br. usiłował przemycić do Polski biżuterję i drogie kamienie ogólnej wartości około pół miljona złotych. Schoener skazany został na 40 dni aresztu, a klejnoty zostały skonfiskowane.

1335 przemytników zatrzymano w lutym. W lutym br. Śląska Straż Graniczna przytrzymała 1.335 osób, usiłujących przemycić z zagranicy do Polski różne towary, oraz 135 osób przytrzymano bez towaru za nielegalne przekroczenie granicy. W 60-ciu wypadkach znaleziono towar porzucony przez przemytników. Ogólna wartość skonfiskowanego towaru, pochodzącego z przemytu wynosi 55.632 zł.

Monety z gumy. Dużą sensację wśród warszawskich numizmatyków wywołało nadejście do Polski nowych monet państwa syjamskiego. — Są one zrobione nie z metalu, lecz z gumy i opatrzone są godłem Syjamu, to znaczy z wyobrażeniem słonia.

Kradzież futer wartości 40 tysięcy złotych. W ciągu ostatnich dni usiłowali nieznani sprawcy włamać się w Chorzowie do składu futer Nathana Kirchnera, zostali jednak wówczas spłoszeni przez domowników. W nocy na 24 marca br. ci sami sprawcy ponowili swój zamiar, tym razem jednak ze skutkiem. Włamali się oni mianowicie do piwnicy w domu, w którym znajduje się składnica, następnie przebili sufit w piwnicy i w ten sposób dostali się do wnętrza składnicy, gdzie spakowali kilka futer, lisów itp., ogólnej wartości od 38 do 40.000 złotych i zbiegli z łupem w niewiadomym kierunku.

Szturm opancerzonej policji. Na terenie Śląska, a specjalnie pow. Rybnickiego, grasował od dłuższego już czasu pochodzący z Rybnika - Paruszowca groźny włamywacz, Kowalski, którego mimo dokonanych licznych kradzieży z włamaniem, dotychczas nie udało się unieszkodliwić. W ubiegłą sobotę zauważono go w Pszowie, w pow. Rybnickim. Kowalski widząc, że jest osaczony i nie zdoła już więcej zbiec przed pościgiem policyjnym, ukrył i zabarykadował się w jednym z domów na peryferjach Pszowa, nosząc się widocznie z

zamiarem stawienia zaciętego oporu z bronią w ręku. Oddział policji zaopatrzono w pancerze nowoczesne i obstawiono dom, w którym Kowalski się ukrył. Na widok opancerzonej policji opryszek stchórzył i, nie mając innego wyjścia, poddał się, odrzucając od siebie broń i amunicję. Niebezpiecznego włamywacza zakuto w kajdanki i odstawiono pod silną eskortą do więzienia w Rybniku.

Dziwak zdemolował własną kamienicę. W centrum Poznania przy ul. św. Marcina mieści się ponury trzypiętrowy dom, znany pod nazwą „Strasznego Domu". Właściciel tego domu, p. Sz., izolował się zupełnie od świata. Żadne mieszkanie w domu tym nie jest wynajęte i p. Sz. nie wpuszcza nikogo do wnętrza. Ponieważ dziwak zalega z podatkami, onegdaj wszedł do domu tego sekwestator. Sekwestator stwierdził, że kamienica jest wewnątrz zupełnie zdemolowana. Sufity i ściany są podziurawione. Na wysokości dwóch pięter niema klatki schodowej, którą właściciel domu zniszczył, a na górne piętra prowadzi jedynie drabina. W całym domu, poza barłogiem ze słomy na podłodze, niema żadnych mebli. Władze zdecydowały się wyeksmitować dziwaka z własnej kamienicy i doprowadzić ją do odpowiedniego stanu.

Wyrok śmierci na byłego oficera marynarki. Wyrokiem wojskowego sądu okręgowego w Grudziądzu z dnia 30 stycznia 1935 roku skazany został były podporucznik marynarki. Śmiechowski Wacław za zbrodnię przeciwko bezpieczeństwu państwa na karę śmierci przez rozstrzelanie, wydalenie z marynarki wojennej i utratę praw publicznych i obywatelskich, praw honorowych na zawsze. Prezydent Rzeczypospolitej nie skorzystał z prawa łaski, wobec czego wyrok śmierci został obecnie wykonany.

Były admirał pustelnikiem na Saharze. Uczony francuski Edward Schneider podczas wyprawy w głąb pustyni Sahary uczynił niespodziewanie odkrycie. Oto w pobliżu dawnych rzymskich ruin w Sheitla niedaleko Sidi Saad, szukając pewnego wieczora schronienia przed zapadającą nocą, odnalazł dzięki przewodnikom Arabom, którzy go tam zaprowadzili, małą w niewielkiej oazie położoną pustelnię, w której od niemal dziesięciu lat już przebywa jako pustelnik były świetny oficer marynarki wojennej francuskiej, admirał Malcor. Oficer ten przed trzynastu laty podał się nagle do dymisji i od tej pory wszelki ślad po nim zaginął. Nikt nie wiedział, dokąd się udał i gdzie przebywa, ani nieliczni jego krewni, ani przyjaciele w Paryżu, ani dawni koledzy z wojska. Admirał Malcor mieszka w małej pustelni wraz z czterema zakonnikami, którzy są misjonarzami wśród tubylców ze szczepu Zlass, potomków dawnych Berberów.

Z Sulejówka i Milanówka „z pomocą powstańcom" greckim. Policja w Zaleszczykach przytrzymała dwóch młodocianych podróżników, a mianowicie 14-letniego B. Domańskiego, ucznia II klasy gimn. z Sulejówka i M. Adamskiego, lat 15, ucznia 6 klasy szkoły powszechnej z Milanówka pod Warszawą, którzy zbiegli z domu rodzicielskiego, zabierając po kilkaset złotych, chcąc wyjechać do Rumunji. Opowiadali, że czytając ostatnio w gazetach o rewolucji w Grecji, chcieli się dostać, by zaciągnąć do wojsk powstańczych. Zawiadomieni rodzice przybyli do Zaleszczyk i zabrali swoich domorosłych podróżnych.

Chory zmarł w poczekalni Ubezpieczalni Społecznej. W Dąbrowie zdarzył się tragiczny wypadek. Ofiarą jego padł 53-letni robotnik Kazimierz Maj. Nieszczęśliwy zachorował na serce i zwrócił się o pomoc do Ubezpieczalni, gdzie w długim ogonku musiał czekać swej kolejki. Zmęczone i chore serce robotnika nie wytrzymało jednak i w poniedziałek nieszczęśliwy czekając w ogonku na pomoc lekarza, zasłabł i w kilka minut zmarł. Wypadek nagłej śmierci w Ubezpieczalni wywołał ogromne wrażenie wśród ubezpieczonych.

Meteor spadł pod Olkuszem. Onegdaj w nocy mieszkańcy Olkusza byli świadkami niezwykłego zjawiska. Na wschodniej stronie nieba zauważyli olbrzymią świetlaną kulę, która z błyskawiczną szybkością toczyła się po niebie i z hukiem spadła na pola wsi Parcze. Był to prawdopodobnie meteor, który na krótką chwilę oświetlił silnie całą okolicę. Zjawiskiem zajęły się miejscowe sfery naukowe, które wszczęły poszukiwania meteoru.

Sześć lat więzienia za sfałszowanie pieniędzy. Sąd okręgowy w Kielcach na sesji wyjazdowej w Miechowie skazał mieszkańca Będzina, Nowaka, za fałszowanie pieniędzy we wsi Wola Więcławska, pow. miechowskiego na 6 lat więzienia z pozbawieniem praw. Gospodarz tej wsi Br. Stojek, za udzielenie mieszkania Nowakowi skazany został na 2 lata więzienia.

Obywatel Libanu aresztowany w Polsce. Z granic Polski wysiedlono obywatela Libanu, nazwiskiem Rachman Abdul el Koussa. Libańczyk został zatrzymany na dworcu głównym w Warszawie, gdyż okazało się, że nie posiada on wizy wjazdowej. Niezwykły turysta oświadczył, że został wysiedlony przez rząd francuski z Libanu za działalność antyrządową i od tego czasu tułał się po Europie, aż wreszcie dotarł do Polski. Na paszporcie libańczyka znajdowały się istotnie wizy wielu krajów. Libańczyk stanął przed sądem, który go skazał na 10 dni aresztu. Libańczyk przyjął wyrok z wielką radością, gdyż w Warszawie znalazł się bez grosza, zmęczony podróżą i głodny. Ponieważ cudzoziemiec władał jedynie językiem arabskim, musiano do sądu sprowadzić tłumacza. Obecnie po odbyciu kary libańczyk wysiedlony został z Polski do Francji.

Nędza bezrobotnego wzruszyła sędziów. Polski dziennik w N. Jorku „Kurjer Narodowy" donosi: Bezrobotny J. Doorhey zakradł się do sklepu korzennego w Nowym Jorku i zabrał 9 jajek, dwie paczki herbaty, słoik marmolady i ciasto. Stawiony przed sądem przyznał się do winy. Wypuszczono go na wolność po oświadczeniu, że popełnił kradzież, ażeby przynieść żywności dla głodnej rodziny. Prokurator wręczył mu 10 dolarów, zaś przewodniczący przysięgłych przyrzekł postarać się dla niego o pracę.

Kobiety angielskie przeciw karze śmierci. W Anglji w więzieniu w Wandsworth dokonano egzekucji, skazanego na śmierć za morderstwo b. oficera marynarki Leonarda Brigstocka. Z powodu tej egzekucji pani Van der Elst, przewodnicząca związku walki z karą śmierci, zorganizowała przed gmachem więzienia demonstrację. Pani Van der Elst wynajęła trzy samoloty, na których powiewały wielkie sztandary z napisem „precz z karą śmierci". Samoloty te unosiły się nad więzieniem. W pobliżu gmachu ustawiono wozy z głośnikami, przez które nadawano psalmy. Naokoło więzienia rozklejono setki plakatów z protestem przeciw karze śmierci. Przed więzieniem zgromadził się tłum kobiet, które na klęczkach wznosiły modły. Tłum rozszedł się dopiero wówczas, gdy strażnik wywiesił na bramie więzienia obwieszczenie o wykonaniu egzekucji.

Arcyksiążę oskarżony o oszustwa. Sędzia śledczy w Paryżu wszczął dochodzenia przeciwko byłemu arcyksięciu Wilhelmowi Habsburgowi, przebywającemu stale w Paryżu, oskarżonemu o współudział w oszukańczych machinacjach niejakiej Paulette Couyba, jego przyjaciółki. Wilhelm Habsburg znany był w Pol-

sce w czasie wojny ukrainsko-polskiej pod przezwiskiem „Wasyla Wyszywanego“.

Pierwsza Turczynka policjantem. Niedawno w jednem z najruchliwszych skrzyżowań ulic w Istambule pojawił się policjant-kobieta. Rzecz prosta, że przechodnie zbierali się masowo, aby obserwować to dziwo. Ale przychodzili oni nietylko podziwiać. Nie brakło też przezwisk i drwinek wszelkiego rodzaju. Policjantka słuchała tego długo w milczeniu. Niespodziewanie w pewnej chwili chwyciła za kark najgłośniejszego krzykacza i zaprowadziła go do najbliższego policjanta, by go ten odstawił dalej do aresztu. Sytuacja była krytyczna, ale policjantka wyszła z niej zwycięsko. Publiczność nagrodziła ją głośnemi oklaskami i od tej chwili szanowano ją tak, jak gdyby Turcja od wieków miała wyłącznie żeńską policję.

Utracił mowę od uderzenia gałęzią. W czasie ścinania drzewa w lesie St. Gieca zam. w Grabowie, gm. Kamionka, pow. wieluński, który nie zdążył usunąć się w porę przed opadającem drzewem, uderzony został gałęzią w głowę tak nieszczęśliwie, że postradał mowę i uległ zapuchnięciu głowy i oczu. Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala w Wieluniu.

Wysprzedaż resztek pomarańcz z magazynów gdyńskich. Ogromne zapasy pomarańcz zgromadzone w sezonie zimowym w Gdyni, zostały w znacznym stopniu zlikwidowane. W połowie marca znajdowało się w składach gdyńskich jeszcze około 12.000.000 pomarańcz, głównie z Hiszpanji. W ciągu ostatnich trzech tygodni wysłano do kraju pewne ilości pomarańcz w granicach udzielonych zezwoleń, a znaczną ilość sprzedano zagranicę do Finlandji i Czechosłowacji, przyczem importerzy ponieśli znaczne straty. Obecnie jest jeszcze w Gdyni około 2 miljony pomarańcz.

Straszna śmierć bezdomnych. Pod Uzhorodem na Słowaczyźnie wybuchł pożar w kompleksie stodół ze słomą, gdzie zwykle spędzali noc bezdomni. Z pod zgliszcz wydobyto zwęglone zwłoki 5 osób. Istnieje obawa, że liczba ofiar pożaru jest większa.

Runął w przepaść z 600 metrów. W czasie wycieczki na Kamienicką Górę w okolicah Lublany w Jugosławji zdarzył. się tragiczny wypadek. Jeden z turystów nazwiskiem Mirko Mulej runął w przepaść z wysokości 600 mtr. Ekspedycja ratunkowa odnalazła zniekształcone części zwłok.

Chciał okraść pana młodego przed ołtarzem. W styczniu b. r. odbywał się w kościele Karola Boromeusza w Wraszawie ślub majstra piekarskiego, St. Woźniaczka. Właśnie w chwili, gdy młodzi wkładali pierścionki, pan młody poczuł, że od strony grona druchen, stojących koło niego, wyłania się jakaś ręka która sięga mu do kieszeni. Orjentując się błyskawicznie, Woźniaczek usiłował schwytać tajemniczą rękę. W tej samej chwili ręka cofnęła się szybko, dwie druchny przewróciły się i ktoś zaczął szybko wybiegać z kościoła. Pan młody wszczął alarm i cały orszak ślubny rzucił się w pogoń za złodziejem. Schwytano go dopiero na ulicy. Zatrzymanym okazał się Edward Ziembicki, notoryczny złodziej, karany już 17 razy i 40 razy notowany. Osadzono go w więzieniu i obecnie stanął on przed sądem. Ziembicki nie przyznał się do winy i dowodził, że znał doskonale pana młodego i bynajmniej nie zamierzał go okraść, a tylko chodziło mu o uściśnięcie ręki nowożeńca. Jednak sąd skazał go na jeden miesiąc aresztu.

65 policjantek w Polsce. Komendant główny Policji Państwowej w Warszawie zarządził zorganizowanie normalnego kursu dla szeregowych policji państwowej kobiet, na który powołano 65 policjantek. Kurs otwarto 3 kwietnia br.

Fałszywe stodolarówki przywiózł ze Lwowa do Warszawy. W Powszechnym Banku Związkowym w Warszawie, aresztowano przyjezdnego ze Lwowa, podającego się za kupca J. Majtelesa. Chciał on zmienić banknot studolarowy, który okazał się fałszywy. Przy Majtelesie, przy osobistej rewizji, policja znalazła jeszcze 5 banknotów, każdy opiewający na 100 dolarów. Wszystkie zakwestjonowano, jako fałszywe. Majtelesa osadzono na „Pawiaku“.

Zuchwały napad sześciu bandytów. We wsi Kuźnica pow. koneckiego sześciu bandytów uzbrojonych w rewolwery, podając się za policję, wtargnęło do sklepu spożywczego Tomasza Barańskiego. Bandyci po związaniu Barańskiego i będącego w sklepie sołtysa wsi Kuźnica, poczęli bić związanych pałkami, żądając wydania 5.000 zł. Bandyci zrabowali z kasy sklepu 1750 złotych gotówką i znaczną ilość towarów, poczem zbiegli.

Likwidacja gniazda marjawitów. Rada miejska Łowicza upoważniła zarząd miejski do kupna posesji marjawickiej. W ten sposób marjawici w Łowiczu nie będą mieli żadnej nieruchomości. — A trzeba zaznaczyć, że gmina marjawicka w Łowiczu była jedną z bogatszych.

Oszust w roli lekarza. We wsi Guzdek pow. łukowskiego przybył nieznany osobnik podający się za lekarza chorób kobiecych, leczącego skutecznie i tanio. Zgłosiło się kilkanaście kobiet. Za badanie lekarz pobierał opłaty wynoszące po kilka złotych, dając lekarstwo własnego wyrobu.

Dentysta fałszerzem pieniędzy. Policja powiatu nowoświęciańskiego, poszukując fałszerzy pieniędzy, przeprowadziła niespodzianie rewizję w mieszkaniu miejscowego technika dentystycznego Zaka Lewina, podejrzanego o kolportaż falsyfikatów. W laboratorjum Zaka znaleziono aparat do wyrobu pieniędzy metalowych 10-cio i 5-cio złotówek. Dentystę Zaka i jego brata aresztowano, wraz z ich pomocnikiem.

Wyrok śmierci w Poznaniu. W Sądzie Apelacyjnym w Poznaniu odbył się proces mordercy i bigamisty Langego, skazanego w pierwszej instancji na śmierć. Wniosek obrońcy o przesłuchanie dalszych świadków, sąd odrzucił, przystępując jedynie do odczytania obszernych aktów procesowych. Po dwu godzinnych obradach sąd zatwierdził wyrok pierwszej instancji, skazując Langego na karę śmierci.

Zapowiedź bliskiego zamknięcia sesji Sejmu. W kołach politycznych duże wrażenie wywołało wniesienie do Sejmu ustawy o pełnomocnictwach rządowych. Ustawy takie rząd wnosił stale za czasów obecnego systemu, by mieć możność wydawania dekretów z mocą ustawy w czasie bezsesyjnym. Projekt zjawił się w Sejmie zawsze przy końcu sesji. Wniesienie go do Sejmu już teraz wróży bliskie zamknięcie sesji sejmowej. Dla uchwalenia nowej ordynacji wyborczej była zatem zwołana wkrótce nowa sesja Sejmu, poczem nastąpi wyznaczenie terminu wyborów nowych posłów.

Chytry pomysł przemytników. W niezwykły sposób przemycali towary z Niemiec, jak cygara, zapalniczki, fartuchy gumowe, lekarstwa i t. d. dwaj bracia z Siemianowic, Paweł i Alfons Dyrscy. Przemytnicy ci zostawiali towar na samej granicy niemieckiej obok toru kolejowego, dobrze zapieczętowany i zaopatrzony w druciane haki. Wspólnicy ich wsiadali do pociągu w Niemczech, a przejeżdżając przez granicę, na specjalne wędki łowili leżące przy torze paczki, poczem porzucali je po drugiej stronie granicy. Tutaj w ten sposób przemycony towar odbierali ich wspólnicy. Dyrscy stanęli przed sądem i w czasie rozprawy ujawniło się, w

jaki chytry sposób szajka przemytników oszukiwała straż graniczną.

Samobójstwo matki i dwóch synów. W Jarocinie w Wielkopolsce zdarzył się wstrząsający wypadek zbiorowego samobójstwa familijnego. Z niewiadomych przyczyn powiesił się niejaki Kwaska, a gdy o śmierci samobójcy dowiedziała się jego matka, z rozpaczy również się powiesiła. W kilka godzin później wrócił do domu najmłodszy syn Kwaskowej i widząc dwa trupy, wybiegł z mieszkania i powiesił się na strychu. Według wszelkiego prawdopodobieństwa samobójca będąc bezrobotnym, popadł w silny rozstrój nerwowy. Obawiając się nędzy, wolał umrzeć.

Świętokradcy ujęci w rok po dokonanej kradzieży. W lutym ubiegłego roku, w kościele parafjalnym w Odporyszowie k. Tarnowa dokonano kradzieży licznych wotów i kielichów. Obecnie policja państwowa w Tarnowie odnalazła część skradzionych rzeczy, które złoczyńcy porzucili w stanie zupełnie zniszczonym. Dochodzenia ustaliły, że świętokradztwa dokonali Adam Błażejowski, odsiadujący karę 5-letniego więzienia w Tarnowie i Andrzej Janik z Tarnowa, który został aresztowany.

Niedoszłe wykonanie wyroku kary śmierci w Rzeszowie. Czechura, morderca śp. Stanisława Krzosa, naczelnika sądu grodzkiego w Tarnobrzegu został skazany w dniu 31-go grudnia ub. roku na śmierć przez powieszenie. Od wyroku zapowiedział apelację, a następnie zgłosił jego obrońca kasację. Sąd Najwyższy oddalił kasację, a temsamem wyrok sądu okr. w Rzeszowie stał się prawomocny. Akta zostały odesłane do ministra sprawiedliwości, celem przedłożenia ich Prezydentowi Rzeczypospolitej, który z prawa łaski nie skorzystał, wobec czego ustalono termin egzekucji na godzinę 5-tą rano w piątek. Prawie do ostatniej chwili Czechura nie zdradzał zdenerwowania. Dopiero, gdy zawiązano mu pod szubienicą oczy i ręce, dostał nagle ataku nerwowego połączonego z niedomaganiem sercowem. Gdy kat przystąpił do wykonywania swych czynności, skazany zemdlał. Wobec tego kat oświadczył prokuratorowi, że nie może na Czechurze wyroku wykonać. Po zbadaniu Czechury przez obecnych lekarzy, prokurator odłożył wykonanie wyroku.

Rozgoryczony uczeń przebił się w sali szkolnej. W gimnazjum państwowem im. Śniadeckich we Lwowie w czasie odczytywania postępów za trzeci okres konferencyjny, uczeń 8-mej klasy Franciszek Specylak, syn urzędnika Monopolu Spirytusowego, podniecony niesłusznym, jak sądził, wykazaniem go z kilku przedmiotów wyciągnął nagle scyzoryk i wbił go sobie w piersi, poczem brocząc silnie krwią osunął się na ławkę. Nieprzytomnemu uczniowi pierwszej pomocy udzielił lekarz pogotowia ratunkowego i przewiózł go do szpitala.

Państwowa pożyczka inwestycyjna. W Dzienniku Ustaw ogłoszona została ustawa z dnia 22 marca 1935 o upoważnieniu ministra skarbu do wypuszczenia wewnętrznej pożyczki inwestycyjnej w obligacjach na okaziciela do wysokości łącznej kwoty 200 miljonów złotych w złocie na rozbudowę sieci komunikacyjnej, roboty wodne i popieranie ruchu budowlanego oraz na inne inwestycje gospodarcze o znaczeniu ogólnopaństwowem, tudzież na częściową spłatę lub konwersję innych tytułów długu wewnętrznego skarbu państwa. Pożyczka może być wypuszczana odrębnemi emisjami. Spłata pożyczki — jak postanawia art. 2 — nastąpi najpóźniej w ciągu lat 50 od daty jej wypuszczenia, drogą stopniowego umarzania obligacyj, losowanych w tym celu stosownie do ustalnego planu umorzenia. Pożyczka jest premjowana 3-procentowa. Na 100 miljonów złotych emitowanej pożyczki suma wygranych wynosić będzie w pierwszem dziesięcioleciu 44,750.000 złotych.

Wycieczki zagraniczne do pobojowisk w Polsce. W maju bieżącego roku przypada 20-ta rocznica bitwy pod Gorlicami. W związku z tem napływają z zagranicy liczne zapytania, świadczące o zainteresowaniu byłych wojskowych pobojowiskami z czasów wojny światowej w Polsce. Projektem wycieczek do pobojowisk polskich zainteresowały się organizacje byłych kombatantów w Niemczech, Austrji i na Węgrzech.

Zdefraudowali 500.000 złotych i zbiegli do Belgji. We Lwowie rozpoczął się sensacyjny proces w związku z wielką aferą oszukańczą. Główny oskarżony E. Onyszkow wraz z towarzyszami założył we Lwowie w roku 1929 Ludowy Bank Spółdzielczy, uzyskując z tego tytułu w innym banku kredyt w wysokości 100 tys. zł. Przedsiębiorstwo prosperowało znakomicie, a cały dochód wędrował do kieszeni Onyszkowa i towarzyszy. Onyszkow przywłaszczył sobie ogółem 300 tys. zł.

Z Sejmu. W ubiegłym tygodniu Sejm obradował nad projektami ustaw, których na porządku dziennym rząd przedłożył 21. Między innemi zgłoszono projekt zmiany ustawy o spłacie zaległości podatkowych, o uwolnieniu od odpowiedzialności karnej w sprawach o przestępstwa podatkowe, o upoważnieniu ministra skarbu do wypuszczenia pożyczki wewnętrznej: o zatwierdzeniu zmian statutu Banku Polskiego; o opodatkowaniu tłuszczów; o zmianie ustawy o kryzysowym dodatku do państwowego podatku dochodowego; o zmianie moratorjum mieszkaniowego dla bezrobotnych; o inwalidzkim sądzie administracyjnym; o upoważnieniu Prezydenta Rzplitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy. Wreszcie pod obrady Sejmu przyszła ustawa szarwarkowa, którą niektórzy posłowie ludowi krytykowali jako nowy podatek w ukrytej formie i że przez tę ustawę chce się ciężar utrzymania i budowy dróg publicznych przerzucić niemal wyłącznie na wieś. O następnem posiedzeniu Sejmu posłowie będą zawiadomieni listownie.

Podania o odroczenie służby wojskowej wnosić do władz administracyjnych. Wobec ustalenia przez Izby prawodawcze ustawy o powołaniu rekruta i zarządzeniu poboru w maju i czerwcu r. b. przypominamy o ulgach, jakie przewiduje ustawa o powszechnym obowiązku wojskowym dla wielu poborowych. Ustawa ta upoważnia władze administracji ogólnej do udzielania odroczeń służby wojskowej; jedynym żywicielom rodzin, właścicielom odziedziczonych gospodarstw rolnych i osobom odbywającym studja. Prawo do korzystania z odroczeń służby wojskowej przysługuje poborowym kat. A, jeśli wniosą odpowiednie podania do odroczenia najdalej w 14 dni po uznaniu ich za zdolnych do czynnej służby wojskowej. Podania odpowiednio udokumentowane należy wnosić do tej pow. władzy administracyjnej ogólnej, na której terenie dany poborowy wniesiony został do list poborowych. Warunki do udzielania odroczeń służby wojskowej umieszczone zostaną w obwieszczeniach o poborze, które będą rozplakatowane w całym kraju.

RENTA DLA SIERÓT.

Sieroty, które ukończyły 18 lat życia, a niemają środków utrzymania mogą starać si o dalsze płacenie im renty tylko w tym wypadku, gdy udowodnią, że niemogą zarobkować z powodu choroby lub niedołęstwa umysłowego, które to cierpienie powstało u nich przed ukończeniem 18 roku życia. Okoliczności te stwierdza się z urzędu przez lekarza powiatowego, ale tylko i wyłącznie na prośbę.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Kancelaja naszego doradcy prawnego Dra Stanisława Grodziskiego przeniesioną została z ulicy Długiej 5, na Rynek Kleparski 13. Prosimy odtąd listy i pisma kierować na ten nowy adres: Rynek Kleparski 13.

Czerwińsko - Ruska Prawda przeniosła swe agendy do nowego lokalu Kraków, Rynek Kleparski 13.

Anna Bejowicz — Kozowa. Sprawa zależy od tego, czy Województwo wyda przychylną relację czy nie.

Michał Ułynec — Sławsko. Sprawa w obecnem stadjum. Zająć się nie mogę, bo ma pan duży majątek, trzeba koniecznie zbiednieć, aby mieć warunki do renty. Orzeczeia Ministerstwa nie zwracam, bo nie nadesłał pan znaczka na odpowiedź, a trudno, bym do pana dakładał jeszcze.

Aniela Kozłowska — Sokołów. Decyzja zależy od Ministerstwa i jak długo niema z Ministerstwa odpowiedzi, trudno powiedzieć, /jaką Ministerstwo wyda decyzję.

Katarzyna Wyszyńska — Łomna. Rekurs opracowałem i wniosłem, domagając się renty za czas od 1. kwietnia 1928. Jaki będzie wynik, trudno mi przewidzieć.

Dmytro Dowhań w Chorościu. Nasz współpracownik, adwokat, Dr. Grodziński prowadzi biuro w Krakowie, ul. Długa 5, on też odpowie wam listownie, bo sprawa, o której piszecie wymaga dłuższego wyjaśnienia i to po zapoznaniu się z aktami sprawy.

Sabina Bitterowa — Stanisławów. Z Wiednia odpowiedzi brak dotąd.

Anna Bejowicz — Kozowa. Mojem zdaniem sprawa beznadziejna, on zmarł w domu na tyfus, jako osoba cywilna.

Paraska Hawaniuk — Maniawa. Wedle ustaleń zmarł śmiercią samobójczą, związek nie stwierdzono, sprawa nie rokuje widoków pomyślnych.

Katarzyna Jurijczuk — Chomczyn — Kosów. Pisano do D. O. K. i do Konsulatu w Budapeszcie po akta chorobowe i dotąd niema odpowiedzi.

Marja Czachór — Brzeziny. Z Wiednia brak odpowiedzi.

Ferdynand i Ewa Beckowie — Lubieńce. Brak odpowiedzi ze Starostwa.

Katarzyna Perczyszyn — Staromiejszczyzna. Rekurs wniosłem swego czasu, domagając się zaległości, ale ten dotąd nie został załatwiony.

Dmytro Pałyłyk — Biała. Dr. Grodziski, Kraków, Długa 5, jest naszym współpracownikiem i on też udziela porad prawnych w naszem piśmie. Co do dokumentów szpitalnych trzebaby wnieść prośbę do Referatu Inwal. przy Starostwie i tam zapodać dokładnie, gdzie i kiedy pana leczono i w jakich szpitalach i Referat to już sam urzędowo załatwi i dokumenta wyszuka. — Opustu tam niema, ale odliczą odsetki za wiele lat i suma tem się zmniejszy. Zresztą napiszcie wprost do Banku, a oni dokładnie odpiszą i odliczą. Cieszymy się, że pismo Wam się podoba, jest ono najtańszem pismem w całym kraju.

Wasyl Znak — Łopuszna Lech. Skargę do Najw. Tryb. winno się zrobić, bo to ostatnia droga.

Wasyl Czornyj — Kułaczyn. Wedle obecnie obowiązującej ustawy, sprawę można wznowić.

Jan Mastykarz — Potylicz. Rekursu Ministerstwo nie uwzględniło, bo ma pan kategorję drugą, może pan jedynie wnosić skargę na pogorszenie.

Michał Olszański — Hucisko Brodzkie. Województwo odmówiło kapitalizacji — dlaczego nie wiem, trzebaby wiedzieć na jaki cel zamierzał pan obrócić skapitalizowaną sumę.

Teodor Mamulak — Polana. Niema dotąd odpowiedzi z Urzędu Skarb., Lwów, tam musi Pan przypilnować.

Jan Iśko — Chołojów. Musi pan przypilnować, aby wyciąg z procentem odszedł ze Starostwa, bo bez tego Izba nie może sprawy załatwiać.

Dawid Mann — Rosochacz. Brak odpowiedzi z Urzędu Skarb. w Czortkowie, tam przypilnować.

Stefan Huła — Jaworów. Jest pan inwalidą austr. w czasie wojny bolszew. uszkodzenia nie otrzymał, a jako kategorji I renta się nie należy, starać się jedynie o pogorszenie.

Jan Czerepanin — Wysocko. Rekurs jeszcze nie załatwiony.

Wojciech Lachowicz — Przedmieście małe. Postarać się w Referacie Inwal. w Starostwie o dowód, że ma 45%, bez tego nic nie można zrobić.

Teodor Mychowicz — Orawa. Odpowiedź z Urzędu Skarb.była niekokładna, bo podano tylko, że ma pan 10 morgów swych i 10 brata, ale nie podano klasy urodzajności ziemi. Za czas od 1. kwietnia 1934 renta pewna, a co do czasu od 1. października 1932 niewiadomo, bo w tym okresie decydowała i własność i używanie, a od 1. kwietnia 1934 decyduje tylko własność. Jeżeli więc ma ktoś mniej, aniżeli 5 ha pierwszej lub drugiej klasy, to renty dają, chociażby używał nadto jeszcze nawet 10 ha. Na to uwagę zwracam wszystkim, co do nas z tem się zwracali, nie odpisując im osobno.

Dmytro Czobaniuk — Siemakowce. Prawo do wstecznej renty jest dosyć problematyczne i wątpię czy przyznają. Jak długo nie wrócą akta z Min. niemoże być mowy o załatwieniu sprawy.

Jakób Nitkiewicz — Sokal. Przypilnować w Urzędzie Skarb., bo tam sprawa leży.

Jan Kuczyński — Lwów, Józef Mazak — Bonów, Marja Klimaszko — Bobrówka, Antoni Lechowicz — Miechowice, Ilko Byłeć — Hutar, Anna Andrusiów — Studzianka. We wszystkich powyższych sprawach można obecnie sprawy wznowić, bo po myśli obecnie obowiązującej ustawy zaopatrzenie może być przyznane. Zgłosić się do nas, a my oddamy naszemu adwokatowi.

Wiktorja Maziarz — Słomina. Renty odmówiono.

Jać Stadnyk. — Daszawa. Niema dotąd odpowiedzi z Województwa, gdzie akta odeszły o stwierdzenie związku przyczynowego.

Marja Olańska — Terpiłówka, Anna Łazar — Kruryki. Sprawami się zająłem, konkretne odpowiedzi dawać będę listownie, a mniej ważne w naszem piśmie.

Ewa Ramanów — Derewlany. Zastałem odmowę, rekurs odszedł do Min. Skarbu, które ostatecznie zadecyduje.

Anna Didur — Dołpotów. Nie mogłem jeszcze sprawy odszukać, ale jej pilnuję.

Rozalja Czak — Wicyń. Izba wezwała do podania, na jakiej podstawie podała, że służył przy 14 pułku, gdy świadkowie zeznali inaczej.

Anna Wawryk — Kozówka. Badanie nastąpi, gdy akta wrócą z Ministerstwa, gdzie się obecnie znajdują.

Jarka Teodor — Koropuż. W obecnem stadjum sprawy o otrzymaniu renty nie może być mowy. Musi pan starać się wznowić postępowanie sądowe, ale przez jakiegoś miejscowego adwokata.

Wydawca: Komitet redakcyjny. — Za wydawcę i redaktor odp.: **Michał Pasławski**
Drukarnia „Renaissance“ w Krakowie, Starowiślna 31.